



Niespełna 6-letnia Hania walczy z okrutnym nowotworem. „Pozostaje nadzieja...”

data aktualizacji: 2026.04.20



Guz pnia mózgu, jeden z najcięższych i najbardziej agresywnych nowotworów tego typu - to diagnoza, która zwała z nóg rodziców 5,5-letniej Hani. Teraz całe życie rodziny, w której wychowuje się łącznie troje małych dzieci, podporządkowane jest walce z chorobą. Mieszkają w Kołodziejach między Suszem a Prabutami; mama dziewczynki, Patrycja Sural, pochodzi z Bałszyc w gminie Susz.

W niedzielę zamieniamy z nią słowo. Trudy walki z okrutną chorobą małej córeczki są ewidentne.

Młodą mamę zastajemy w Instytucie "Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka" w Warszawie, gdzie Hania jest hospitalizowana. Właśnie wraca do domu, gdzie czekają na nią dwie pozostałe córeczki; teraz dwa tygodnie spędzi w szpitalu tata Hani. I tak na zmianę.

- Nie ma mowy, aby została tam sama... - mówi nam mama chorej dziewczynki. - Jest po prostu zbyt mała i nie wyobrażam sobie tego. Musimy i chcemy jej towarzyszyć. Tak teraz wygląda nasza rzeczywistość.

Panią Patrycję pytamy też o najnowsze informacje dotyczące stanu Hani.

- Córeczka 16 kwietnia przeszła zabieg założenia portu naczyniowego. Dzięki temu unikniemy ciągłych nakłuć przy podawaniu leków, które były dla niej traumatyczne - mówi mama. - We wtorek rozpoczynamy 6-tygodniową radioterapię. Po kolejnych dwóch tygodniach, jeśli stan zdrowia i samopoczucia Hani na to pozwoli, być może zostanie wypisana do domu.

Wszystko zaczęło się w październiku 2025 roku.

- Hania zaczęła "krzywo" patrzeć prawą stroną twarzy oraz potykać się o własne nogi. W styczniu byliśmy u okulisty, myśląc, że to "zwykła" wada wzroku, jednak wizyta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, dodatkowo pojawiły się bóle głowy. 31 marca br. mieliśmy konsultację neurologiczną, a już 1 kwietnia po tomografii komputerowej głowy w szpitalu w Elblągu postawiono diagnozę guza pnia mózgu. Stamtąd zostaliśmy natychmiast przetransportowani pogotowiem lotniczym do Warszawy, do Instytutu "Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka" - przybliży szczegóły rodzina.

Straszna diagnoza odebrała szczęśliwe dzieciństwo. Początkowo wydawało się, że to tylko problemy ze wzrokiem. Diagnoza okazała się niestety znacznie gorsza...



Przed nimi bardzo trudna droga - leczenie, specjalistyczne konsultacje, rehabilitacja i kosztowne terapie, które mogą dać Hani szansę na zatrzymanie choroby i więcej wspólnego czasu z rodziną.

- Rokowania są bardzo złe - nie ukrywają bliscy - ale pozostaje nadzieja, że choroba się zatrzyma, a nasza córeczka otrzyma szansę na nowe życie. Niestety, obecnie mimo refundacji leczenia koszty opieki nad tak chorym dzieckiem oraz pobyt tak daleko od domu, byle być z naszą córeczką, są ogromne i przekraczają nasze możliwości finansowe. Dlatego prosimy

Państwa o pomoc dla Hani - apeluja.

Hania bardzo dzielnie walczy. Teraz przed nią wielotygodniowa hospitalizacja w Warszawie.



Każda wpłata - nawet najmniejsza - daje nadzieję. Jeśli nie możesz pomóc finansowo, ogromnym wsparciem będzie udostępnienie tej zbiórki dalej. Dzięki temu historia Hani może dotrzeć do ludzi o wielkich sercach.

Pomóżmy tej małej dziewczynce walczyć o to, co dla niej najcenniejsze - o życie, o dzieciństwo i o przyszłość.

Najbliżsi dziękują za każdą pomoc, modlitwę, dobre słowo i udostępnienie.

Razem możemy dać Hani nadzieję.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: archiwum rodziny.

Od lewej: mama Patrycja, dalej Hania i jej siostry Maja i Nadia oraz tata Marek.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81544-niespelna-6-letnia-hania-walczy-z-okrutnym-nowotworem-pozostaje-nadzieja>